

# Zobowiązujące echo

Z profesorem Maciejem W. Grabskim rozmawia Magdalena Bajer

**Magdalena Bajer** – *Myślę, że Pan Profesor dostał w życiu niejedną nagrodę...*

**Maciej W. Grabski** – Nie jest tak, jak Pani myśli. Dostałem nagrody „urzędowe” – od ministra, albo za książkę od PAN-u. Nagroda im. Erazma i Anny Jerzmanowskich ma jednak inny charakter: jest nagrodą świata naukowego, otrzymuję ją od Polskiej Akademii Umiejętności, która jest niezależnym stowarzyszeniem uczonych, od środowiska, z którym jestem związany i które cenię – od moich kolegów. Nie przyszłoby mi do głowy, że mogę jeszcze w życiu zostać tak wyróżniony. Bardzo mnie to wzruszyło i poruszyło. Wzruszyło ze zrozumiałych względów, a poruszyło dlatego, że jeżeli ktoś daje mi nagrodę w tyle lat po wycofaniu się z czynnego życia zawodowego, to znaczy, że z jakiegoś powodu mnie ceni. Przyjmując nagrodę – z radością i wdzięcznością – niepokoi mnie to, że tym samym akceptuję jej uzasadnienie nie mając przy tym pewności, czy rzeczywiście jest zasłużone. I to jest trochę, powiedziałbym, niezręczna sytuacja.



fot. FNP

**MB** – *Można nagrodę potraktować jak zobowiązanie.*

**MWG** – Oczywiście, że to jest zobowiązanie, ale w moim wieku podejmowanie zobowiązań jest niezupełnie na czasie.

**MB** – *Jest w życiu czas, kiedy częściej dostaje się nagrody i czas, kiedy bywa się jurorem. Pan uczestniczy, od dwudziestu lat, w przyznawaniu najważniejszej nagrody za osiągnięcia naukowe, Nagrody Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Z okazji otrzymania przez Pana Profesora Nagrody Jerzmanowskich spytałam, co jest większym przeżyciem?*

**MWG** – Większym przeżyciem jest dostanie nagrody, dlatego że powoduje odczucie dumy i wzruszenie. A gdy się przyznaje nagrodę, to przeżywa się odpowiedzialność, bo trzeba dokonywać nieraz bardzo trudnych wyborów. Może się pomyliłem? Bywało i tak.

**MB** – *Czy otrzymanie Nagrody Jerzmanowskich i refleksje z tym związane, wpłynęły na stosunek Pana Profesora do potencjalnych laureatów Nagrody Fundacji na rzecz Nauki Polskiej?*

**MWG** – Powiem Pani, że ja teraz jestem bardziej w to zaangażowany niż wtedy, kiedy będąc prezesem Fundacji nie miałem wpływu na decyzje jury. Może będę czuł się bardziej odpowiedzialny, wiedząc, że to środowisko, dla którego przez połowę zawodowego życia pracowa-

łem, uznaje wartość tej pracy i że mi ufa, skoro mnie tak uhonorowało. Naturalne jest pragnienie, aby to, co robi się w życiu wywoływało echo. Nagroda, którą otrzymałem jest dla mnie właśnie takim wzruszającym echem. I, jak już powiedziałem, zobowiązującym.

**MB** – *Czy konfrontuje Pan kryteria, jakimi kierowano się przyznając Panu nagrodę Jerzmanowskich, ze stosowanymi przy przyznawaniu Nagrody Fundacji Nauki Polskiej?*

**MWG** – Nie znam kryteriów jury PAU. Nagrody FNP są jednak inne niż Nagroda Jerzmanowskich. Fundacja przyznaje swoje nagrody za konkretne osiągnięcia naukowe, które „sprawdziły się” w ostatnich latach poprzez oddźwięk w naukowej literaturze przedmiotu, wpływ na rozwój dyscypliny lub w zastosowaniach, a więc takie fakty które można kwantyfikować. Ale FNP nie przyznaje nagród za działalność w zakresie organizacji nauki i nauczania, finansowania badań, osiągnięcia administracyjne czy upowszechnianie wiedzy itp. Nie nagradzamy też „za całokształt”. Co prawda w tym roku, po dwudziestu latach istnienia tej nagrody, przyszedł czas na dokonanie ważnych zmian, ale nie dotyczą one jej charakteru. Istotnym jest to, że wprowadzamy nowy podział dziedzin. Będzie ich, jak dotąd, cztery, ale zostały inaczej zgrupowane: nauki o życiu, nauki chemiczne i materiałowe, nauki matematyczno-fizyczne i inżynierskie, wreszcie nauki humanistyczno-społeczne. Jest to podział tak samo dobry jak każdy inny, lecz szczególnie dobrze odnosi się do tego, jak różne dyscypliny wzajemnie się inspirują oraz gdzie powstają punkty ciężkości i twórcze pogranicza. Uwzględnia również aktualną sytuację w nauce polskiej, która jest dzisiaj przecież całkowicie inna niż dwadzieścia lat temu. Niedawno, utworzenie Narodowego Centrum Nauki oraz Narodowego Centrum Badań i Rozwoju zmieniło krajobraz nauki. Z tych dwóch obszarów, Fundacja jest bliższa temu pierwszemu – naukom poznawczym.

**MB** – *Nagroda Jerzmanowskich, z powodu której rozmawiamy, należy do tych „za całokształt”, jest przyznawana za harmonijne łączenie wszystkich zatrudnień uczonego. Proszę powiedzieć, co Pan Profesor uważa za ważniejsze w swoim życiu i pożyteczniejsze dla całej sfery nauki: osiągnięcia badawcze czy tę wieloletnią i wielokierunkową działalność?*

**MWG** – Naturalnym jest to, że wraz wiekiem przychodzi czas refleksji nad tym, czy udało mi się zrobić w życiu coś, może nie tyle ważnego, co pożytecznego. Każdy bowiem chciałby pozostawić po sobie jakiś ślad w pamięci ludzi. Otrzymanie tak prestiżowej nagrody tym bardziej skłania do pokornej refleksji nad samym sobą. Otóż, w młodości miałem osiągnięcia badawcze i to bywa wciąż cytowane, jest w podręcznikach, jakoś należy do dorobku mojej dziedziny. Ale w pewnym momencie powiedziałem sobie: dość, niech dalej to robią młodzi. Całkiem świadomie uznałem, że pożyteczniejsza będzie moja praca na rzecz ludzi chcących uprawiać porządną

naukę. I wkrótce zbieg okoliczności spowodował, że napotkaniem największą przygodą mojego życia, którą była – i jest – Fundacja na rzecz Nauki Polskiej. Przeżyłem w niej niemało dramatycznych momentów, ale cały czas angażowałem się z przekonaniem, że warto to robić, że z tego wynika coś namacalnego. Żartowałem, że po to pracujemy, aby przybywało plaketek upamiętniających Fundację w miejscach, gdzie udzieliliśmy wsparcia.

**MB** – *Widziałam plaketkę mówiącą o tym na jednym z budynków Ossolineum we Wrocławiu...*

**MWG** – Echem, które sprawiło mi niedawno szczególną satysfakcję, była książka, z dedykacją przypominającą, że autor – dzisiaj profesor „międzynarodowej ligi” – był stypendystą fundacji w ‘96 roku. Mówiąc najogólniej, bardzo dobra i ważna książka o transformacjach uniwersytetu we współczesnej Europie.

**MB** – *Takie echo jest przejawem nie tylko wdzięcznej pamięci, ale – jak myślę – trwałej więzi z instytucją, która pomogła w pierwszych krokach na drodze naukowej. I to jest zapewne udziałem niejednego stypendysty. Czy można mówić o „środowisku Fundacji na rzecz Nauki Polskiej”?*

**MWG** – Można powiedzieć, że takie środowisko kształtuje się i jest coraz bardziej aktywne. Szczególną rolę odgrywa tu Klub Stypendystów Zagranicznych FNP, który ostatnio rozszerzył formułę swego działania na beneficjentów innych programów. Istnienie takiego środowiska jest dla Fundacji niesłychanie ważne, gdyż zapewnia ono

autentyczny, bliski kontakt ze środowiskiem naukowym, traktowanym jako całość i przede wszystkim z jego młodą częścią. Ponadto można mieć nadzieję, że z tych kręgów będą również promieniować dobre obyczaje, jakie staramy się promować w nauce. Cieszę się, że obecny zarząd FNP to rozumie i dba o umacnianie etosu pracy naukowej.

**MB** – *Mnie się zdaje, że to można w pewnym stopniu stymulować – poprzez tworzenie aury merytorycznej wyjątkowości, elitarności, mody na nią, aspirowania do tego, aby się znaleźć w tym kręgu. Taki klimat panuje w środowisku PAU.*

**MWG** – Polska Akademia Umiejętności potrafiła – w powszechnym upadku znaczenia towarzystw naukowych – zachować, także przez czas swojego „życiowego utajonego” za PRL, wielki autorytet, ważną pozycję w świecie nauki i to się szczęśliwie wzmacnia. Spodziewam się, że teraz, kiedy Narodowe Centrum Nauki jest w Krakowie, rola PAU będzie jeszcze znacząca. Tak na marginesie, to mam „genetyczne” związki z Akademią, gdyż ponad sto lat temu mój dziadek został również wyróżniony przez Akademię Umiejętności. Cieszę się, że obdarzenie mnie przez Polską Akademię Umiejętności cenną Nagrodą Jerzmanowskich wydaje się wskazywać, że nie przyniosłem wstydu jego pamięci.

**MB** – *Gratuluję nagrody i dziękuję za rozmowę.*

(Tekst autoryzowany)



## Wydarzenia

# z a p r o s z e n i e

MIĘDZYWYDZIAŁOWA KOMISJA PRZYRODNICZO-MEDYCZNA PAU  
we WROCŁAWIU I MIASTO WROCŁAW

zapraszają na VI otwarte spotkanie dydaktyczno-naukowe w dniu  
**7 kwietnia 2011 roku**  
z udziałem profesora dr Tomasza Żala  
University of Texas, MD Anderson Cancer Center, Houston, TX, USA

Tytuł wykładu wprowadzającego:

## „WIZUALIZACJA INTERAKCJI IMMUNOLOGICZNYCH W MIKROŚRODOWISKU NOWOTWORÓW”

Spotkanie odbędzie się  
o godz. 13:00, w Sali im. Stefana Śłopka w Instytucie Immunologii  
i Terapii Doświadczalnej PAN im. Ludwika Hirszfelda we Wrocławiu,  
ul. Rudolfa Weigla 12.

Prof. dr hab. med. Czesław Radzikowski  
Międzywydziałowa Komisja  
Przyrodniczo-Medyczna PAU



**31.03.2011, godz. 16.00, Mała Aula**

Posiedzenie naukowe  
Komisji Nauk Technicznych PAU

Prof. Henryk Dybiec,  
*Konfrontacje poglądów i doświadczeń na temat zjawiska  
Portevina – Le Chateliera*

**04.04.2011, godz. 16.15, Mała Aula**

Posiedzenie naukowe  
Komisji Filozofii Nauk Przyrodniczych PAU

Prof. Leszek Sokołowski,  
*Kilka uwag o matematyczności przyrody*

**06.04.2011, godz. 15.00, Mała Aula**

Posiedzenie naukowe Wydziałów PAU:  
Matematyczno-Fizyczno-Chemicznego, Przyrodniczego  
i Lekarskiego

Prof. Michał Tendera,  
*Komórki macierzyste w kardiologii – stąd do wieczności?*

**08.04.2011, godz. 11.00, Mała Aula**

Posiedzenie naukowe  
Wydziału I Filologicznego PAU

Prof. Roman Zawadzki,  
*Utracona cześć Mistrza Stanisława*

Zapraszamy na posiedzenia, które odbędą się  
w gmachu PAU przy ul. Sławkowskiej 17 w Krakowie.

Informacje na temat posiedzeń i konferencji  
można znaleźć na stronie internetowej PAU  
([www.pau.krakow.pl](http://www.pau.krakow.pl)).